GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 34

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.—Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50.

w Warszawie dnia 5 Lutego 1831 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Komitet do przejrzenia papierów policji tajnéj ustanowiony.* — (Dalszy ciąg.)

Od roku 1821 został Makrot dyrektorem jednéj gałęzi policji tajnéj złożonéj z kilkunastu ajentów.

Od czasu uwięzienia ostatnich zbrodniarzów stanu aż do ogłoszenia wyroku sądu sejmowego, czuwał z ajentami swymi nad więzieniem Karmelitów.

Oprócz tego od r. 1827 podawał władzom wyższym różne rapporta dzienne, o postępowaniu wojskowych, o nowinach i wypadkach w stolicy i na prowincji i o wielu innych przedmiotach.

Taki opis życia załączył Makrott do listu, który napisał 21 maja 1829 do Kuruty, w którym uprasza go, aby się zlitował nad nim i zwrócił uwagę na przyszłość jego niepewną, chociaż służy gorliwie rządowi od lat 12. Moja teraźniejsza służba, pisze on, odwiodła mię od nauk lekarskich, którym się w akademji poświęcałem; widzę się teraz wyłączonym z pożycia z ludźmi, nie mam ani funkcji, ani tytułu, któreby otwierały mi zaszczytny wstęp do towarzystwa.

Prześladowany skutkami *niezasłużonéj* złéj o mnie w publiczności opinji, widzę się w stanie najopłakańszym, z którego wyprowadzić mię zdoła jedynie wielkomyślna dobroć J. C. K. w. xięcia cesarzewicza.

Uprasza daléj, aby mógł otrzymać funkcję publiczną, któraby mu dawała prawo noszenia munduru kancelarji wielkiego xięcia, albo innego bióra wojskowego, przez co los jego byłby zabespieczony, reputacja naprawiona, a on sam miałby kontynuowanie teraźniejszéj służby z *podwojoną gorliwością.*

W liście 20 kwietnia 1830, dziękuje Kurucie za dany mu łaskawie stopień urzędnika Rossyjskiego klassy 12, ale ponawia prośbę o urząd połączony z prawem noszenia munduru.

Oto są niektóre inne okoliczności życia tego znakomitego szpiega.

W r. 1821 szpiegował jeszcze Rożnieckiego, naówczas wielkiego mistrza loży. W wrześniu t. r. usiłował sam, ale nadaremnie, gdyż go już znano, wcisnąć się do loży massońskiej.

W r. 1822 Lubliński Wołynianin, dawniéj sekretarz xięcia Adama Czartoryskiego kuratora akademji Wileńskiéj, późniéj uczeń akademji Warszawskiéj, porwany został jako obwiniony o należenie do związków akademickich i osadzony w arsenale. Spostrzegłszy z okna swego więzienia, dawnego kollegę Makrotta, pisze do niego bilet, prosi aby go odwiedził, przybyłemu opowiada nieszczęście swoje z ufnością, nic nie tając mniemanemu przyjacielowi. Słucha go z pilnością i rozczuleniem Makrott, obiecuje pomoc, odbiera na swoje ręce list Lublińskiego do ordynatowéj Zamojskiéj z prośbą aby go ratowała, żegna czule kolegę, donosi o wszystkiém w. xięciu, i list zatrzymuje w aktach.

W r. 1825 zatrudniał się głównie Makrott szpiegowaniem wojska w obozie, jako śledzeniem półkownika Kozakowskiego i p. Ciechowskiego. Podał w tym roku denuncyacji 1166.

W r. 1826 czuwał z ajentami swymi nad więzieniem karmelickiém. Denuncjacje o obozie podawane z rozkazu Kuruty, obejmują całą jedną xięgę. W tym roku osadził szpiegami z rozkazu Kuruty dom doktora Brandta, do którego nawet udało mu się wprowadzić ajenta i wynająć mu mieszkanie u krawca Maladowicza. Śledził expułkownika Kosińskiego i Michałowskiego, jako też jenerałowę Łączyńską o któréj saméj, cały jeden gruby tom napisał.

Z rozkazu pułkownika Axamitowskiego obserwował ściśle dom doktora Wolfa, osadził ajentami swymi Bielany, szpiegował expułkownika Kozakowskiego i p. Ciechowskiego; podał denuncyacji 2160. (*Dalszy ciąg nastąpi*)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.*

Stosownie do przepisów lombardowi tutejszemu służących, podaje do wiadomości publicznéj, a mianowicie osób interessowanych.

1. Że licytacja na fanty w rzeczonym instytucie zastawione, jakoto: srebra różnego gatunku i kształtu, sygnety, brylanty, perły, zegarki, suknie, bieliznę stołową i wszelkiego rodzaju praeciosa, których właściciele w oznaczonym czasie wykupić lub prolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 14 marca roku bieżącego i aż do czasu zupełnego onych wyprzedania codziennie od godziny 8 zrana do 1 z południa, w zwykłym lokalu lombardowym, w ratuszu głównym, odbywać się będzie; — życzący więc sobie nabyć rzeczonych przedmiotów, zechcą się znajdować w miejscu i czasie wyżéj wyrażonym.

Wszelkie zakupione fanty, zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami kassowemi albo bankowemi, przez plus licitantów płacone bydź mają.

2. Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów pod licytacyę podpadających do dnia 7 marca r. b. oznaczonym został; dla tegoż więc interessanci, a mianowicie właściciele takowych fantów, przed upłynieniem powyższego terminu, do kassy lombardu zgłosić się i fanty wykupić lub prolongować są obowiązani.

3. Że wszyscy którzy zaniedbawszy dotąd wykupienia fantów swoich w czasie przyzwoitym, tyle jeszcze mimo niniejszego ostrzeżenia na własny interes obojętnemi się staną, iż nie będą korzystać z czasu wyżéj oznaczonego do wykupienia albo prolongowania zostawionego, a mianowicie, którzy takowego wykupna lub prolongacji, przed dniem 7 marca r. b. nie dopełnią, sami sobie będą musieli przypisać winę, gdy pomienione fanty niezawodnie przedane zostaną.

4. Ażeby się nikt z osób interessowanych niewiadomością o niniejszém obwieszczeniu wymawiać w czasie niemógł, takowe przez pisma publiczne tutejsze trzykrotnie do wiadomości powszechnéj podane, niemniéj przez wywieszenie drukowanych exemplarzy onego w miejscach publicznych i obwołanie w mieście, ogłoszone zostanie. Prezydent, *Węgrzecki.* — Sekr. jeneralny *G. Jabłkowski.*

Wiadomości Warszawskie.

— Kommissja rospoznawająca dowody przeciwko osobom obwinionym o szpiegostwo i o należenie do policji tajnéj, po dzień 29 listopada 1830 r. w kraju istnącéj, ogłosiła: że następujące osoby, przeciw którym żadne dowody, ani poszlaki tego zarzutu, wynalezionemi nie zostały, podane są do uwolnienia z dotychczasowego zatrzymania:

1) Adam Rudzki lat 50 mający, religji katolickiéj, dóbr Grzegorzewic w powiecie Czerskim województwie Mazowieckiém leżących, właściciel, do zatrzymania wskazany przez osobę, która potém ani z imienia, ani zamieszkania przez władzę miejscową policyjną wyśledzoną być nie mogła, a jak się zdaje poczytany za innego Rudzkiego, który oddzielnie przytrzymany pod indagacją zostaje.

2) Karol Robert Rozenberg lat 60 mający, religji katolickiéj, dzierżawca domu w Warszawie przy ulicy Nowomiejskiéj pod liczbą 174.

3) Michał Sierakowski lat 42 mający, religji katolickiéj, były oficer wojsk Polskich, za przeszłego rządu prześladowany.

4) Józef Lewi Hunnerkan lat 40 liczący, wyznania Mojżeszowego, faktorstwem trudniący się.

5) Kazimierz Krupski lat 35 mający, religji katolickiéj, dawniéj praktykant przy komorniku sądowym, w ostatnich chwilach przed zaaresztowaniem bez posady będący.

6) Antoni Franciszek Różański lat 33 mający, religji katolickiéj, praktykant przy komorniku sądowym Martyńskim.

7) Alexander Lewiński lat 31 liczący, religji katolickiéj, przy ulicy Rybaki pod Nrem 2563 w Warszawie szynk utrzymujący.

8) Michał Jański lat 35 liczący, religji katolickiéj, były rewizor tabaczny.

9) Wit Modest Jaworowski, lat 26 liczący, religji katolickiéj, trudniący się obroną spraw w sądach handlowych i podsędkowskich.

10) Franciszek Niedziałkowski lat 25 liczący, religji katolickiéj, w prywatnych obowiązkach przed zatrzymaniem zostający.

11) Władysław Chromiński lat 38 liczący, religji katolickiéj, pisarz komitetu artyllerji i inżenierów.

12) Kazimierz Nahajewicz lat 41 liczący, religji katolickiéj, professor szkoły wojewódzkiéj w Płocku.

13) Alexander Słubicki lat 50 liczący, religji katolickiéj, przed zatrzymaniem w prywatnych obowiązkach zostający.

14) Józef Krencynger lat 26 liczący, religji katolickiéj, w obowiązkach buchhaltera w handlu Ereyna zostający.

15) Antoni Eisenbaum lat 37 liczący, wyznania Mojżeszowego, nauczyciel szkoły rabinów w Warszawie, z uwagą: iż przeciw niemu żadne dowody należenia do byłéj policji tajnéj nie zostały wynalezione, a z wyprowadzonych, tak z Ejsenbauma, jak i z Mateusza Szleja indagacij, to tylko się okazało, że Antoni Ejsenbaum przez lat trzy przeszło, zostawał przy pułkowniku Rossyjskim Jerzym Kempenie, utrzymującym wydział wojennéj policji, lecz był tylko używany do tłumaczenia i pisania w językach: Niemieckim i Francuzkim; w roku 1823, po śmierci tegoż Kempena, Ejsenbaum pozostawał jeszcze w tych samych obowiązkach przez kilka miesięcy przy Mateuszu Szleju, który po Kempenie wydział policji wojennéj objął. Równie od Kempena jak i od Szleja pobierał Ejsenbaum, wynagrodzenie pieniężne za swoją pracę, lecz aby do szpiegowania był używanym, na to nie ma dowodu.

16) Franciszek Sokołowski lat 37 liczący, religji katolickiéj, adjunkt policji, który wprawdzie był odkomenderowanym do robienia służby przy Belwederze, i pobierał wynagrodzenie dodatkowe do pensji etatowéj, lecz aby do tajnéj policji należał, na to nie ma dowodów.

17) Jan Karol Strzegowski lat 38 mający, religji katolickiéj, adjunkt przy wydziale wojskowym w kommissji województwa Płockiego, przeciw któremu żadne dowody i poszlaki należenia do byłéj policji tajnéj, ani z przejrzanych dotąd papierów tejże policji, ani z wyprowadzonych indagacij, wykrytemi nie zostały; a nawet osoba, przez którą był przytrzymany, żadnych dowodów w tym względzie nie wskazała, oświadczając tylko, że przyaresztowanie Strzegowskiego nastąpiło w skutek powszechnego odgłosu, iż miał należeć do policji tajnéj.

18) Jakób Kamieński lat 33 mający, religji katolickiéj, ze służby dworskiéj utrzymujący się, który uwolniony ze służby przybył do Warszawy w celu zaciągnienia się do wojska, i jedynie w skutek zaszłego nieporozumienia się między nim i osobą, któréj o miejsce kancellarji dyktatora zapytywał, przez też osobę przytrzymanym i w ratuszu przyaresztowanym został.

19) Antoni Zawadzki lat 38 mający, religji katolickiéj, dom publiczny utrzymujący, który w skutek zaskarżenia sąsiada takiż dom utrzymującego, był przytrzymany, lecz uczyniony mu zarzut należenia do byłéj policji tajnéj, żadnemi nie został poparty dowodami, a z przejrzenia papierów tejże policji i z wyprowadzonego śledztwa, żadne poszlaki przeciw niemu nie wykryły się.

Powyższe ogłoszenie opatrzone jest wezwaniem: iżby każdy, ktokolwiekby posiadał jakowe dowody, mogące wykazać należenie powyższych osób do policji tajnéj, takowe podał do bióra kommissji, odbywającéj posiedzenia swoje w pałacu ministerstwa skarbu.

— *Adres braci naszych z kraju zabranego do sejmu Polskiego.*

Litwa, Wołyń, Podole i Ukraina, zawsze były jednym z wami narodem, jedną Polską; 30 lat ucisku i niewoli od ostatniego rozbioru nie potłumiły w sercach naszych miłości spólnéj ojczyzny i dążenia ku zlaniu się w jedną narodową całość, która niezatarta granicami doczesną przemocą wytkniętemi, trwa pod strażą historji we krwi spólnéj, w jedności uczuć, pamiątek, języka, nieszczęść i spólnéj nadziei. Wielokrotnych usiłowań odzyskania połączonego bytu Polski nie uwieńczył skutek, pokąd te usiłowania nie miały owéj cechy narodowości jakiéj obecna rewolucja niesie rękojmię. Reprezentanci narodu! Sprawa nasza jest nierozłączną; wyrzekliście to manifestem waszym, a jeżeli przemoc Rossji nie pozwala powszechnemu z za Buga i Niemna przeniknąć do was głosowi, my wolni tych ziem mieszkańce, jesteśmy przed wami organem uczuć i opinji spółziemian naszych, bośmy je czerpali w jednym uroku ojczyzny. Prawa ludów są niezbyte i nieuległe przedawnieniu, a czas mści ich krzywdy. Zdeptane były prawa nasze, znieważono narodowość, na przekor zaręczeń kongressu Wiedeńskiego w obliczu całéj Enropy danych, znieważono religję gwałtownem wytępieniem unji, znieważono cześć ojczystą, bo nam Polakami zwać się broniono, zamiast konstytucji narzucał nam samodzierzca Rossyjski swe ukazy, pod któremi nikt własności, nikt czci i życia nie był pewnym. Znakomici obywatele i kwiat młodzieży, uczczeni męczeństwem za narodowość, zasłani na Sibir, karani bez przekonania. Odjęto nam ustawy, mowę rodzinną, zaprzedano sprawiedliwość, wydarto wolność pisania i mówienia, i miałożby nam być wzbronno podnieść prawny opór przeciw tylu zniewagom, krzywdom i zabaczeniu praw ludu? miałożby być wzbronno upomnieć się o te prawa imieniem Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, gdzie potrwożona dziś przemoc Rossyjska najcelniejszych obywateli więzi, z kraju uwozi, dobra konfiskuje i zniewala milczeć, lub bluźnić przeciw powstaniu Polski. Odtąd rewolucja przybrała charakter narodowy, niezbędnem stało się odzyskanie ziem oderwanych, bo z niemi tylko powstanie odpowie wysokiemu powołaniu swemu i niepodległość ojczystą ustali. Obwieśćmy więc światu, że wola i sprawa nasza do Dźwiny i Dniepru jedną jest i nierozdzielną, że wszyscy składamy jednę Polskę, że reprezentacja narodowa równie jedną jest i nierozdzielną, a sejm ją tylko prawnie stanowi, że następnie podpisy, zbory Targowickim podobne, pokątne adresa i inne wszelkie akta, podstępem i przymusem wymękane, nie są w uczuciu, w sumieniu, w wierze i opinji ziem do Rossji oderwanych. W tym ważnym celu na was reprezentanci narodu zlewamy sumienną reprezentację Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, a ufni waszym cnotom publicznym, losy reszty Polski w wasze ręce składamy.

—*Odpowiedź sejmu na powyższy adres.*

Rodacy ziem Litewskich, Wołynia, Ukrainy i Podola! Oddychając narodową na wolnéj ziemi naszéj swobodą, w imie ujarzmionych ziomków, którym jeszcze o prawdziwych uczuciach wyrzec nie wolno, napisaliście i podali do sejmu akt w dziejach narodu Polskiego na zawsze pamiętny. Był on odczytany przy obecności deputacji waszéj w obu izbach z najżywszém uniesieniem, jakie pochodzi z serca przejętego ku wam braterską miłością. Uznały go obie izby za akt narodowy, poczytały za pierwszy krok jawny którym ziomkowie ujarzmieni, a do wspólnéj sprawy przez manifest obu izb na dniu 20 grudnia powołani, do powszechnéj sprawy powstania narodowego przystąpili, i postanowiły akt rzeczony ogłosić, a w myśl jego wam na ziemię naszą schronionym i wspólnym ziem Litewskich, Wołynia, Ukrainy i Podola rodakom, niniejszem odpowiedzieć.

Wasz akt przypomina odwieczne obudwu narodów Polskiego i Litewskiego związki. Pamiętni są Polacy jak wasi potężni Jagiellonowie obudwom zarówno panując narodom, zapewniali ich pomyślność i szczęście. Pobratane narody unją Lubelską, w jedną rzeczpospolitę zlane, wspólnie jednejże sławy goniły, tychże powodzeń, tejże niedoli zarówno doznały. Razem też upadły: podstępem, przemocą i niecnym rozbojem politycznym, rozszarpane. Sprawcy nieszczęść zostali kolejno nawiedzani od sprzymierzeńców naszych, a przecie mała dotąd cząstka nas Polaków stanęła w możności upomnienia się o niepodległość. My was rodacy ziem Litewskich, Wołynia, Ukrainy i Podola do sprawy narodowéj powołujemy; my pomni na braterstwo które z wami nas jednoczy, na wspólną krew naszą, podajemy wam rękę, abyście powstali, z pod jarzma dźwignęli się i z niewoli wydobyli.

Waszym aktem powołujecie nas reprezentantow królestwa Polskiego, abyśmy w imie ziomków waszych działali. Przyjmujemy ten poruczony od was mandat do czasu, w którym ujrzemy w gronie naszém reprezentantów ziem waszych. Cieszymy się dzisiaj, że w obu izbach mamy członków z zabużańskich i zaniemeńskich krain; cieszymy się tem więcéj oczekiwaniem, że wkrótce własna wasza reprezentacja wspólnie z nami siedzieć i radzić zacznie; że wkrótce w miarę wyzwalania ziem waszych, izby nasze od was przybywającymi napełniać się będą reprezentantami.

Władał niedawno nami jeden i tenże sam mocarz Mikołaj. Nad wami jako ujarzmiciel cesarz Rossyjski, nad nami jako król konstytucyjny. Ale on królem konstytucyjnym być nie umiał, stał się wiarołómcą a temsamem nas się wyrzeka i od wszelkiego ku sobie zobowiązania wolnych zostawił. On podobnie i wam słowa nie dotrzymał. On wam miał zachować prawa narodowe i nadać ustawę konstytucyjną, nakazywały mu to uczynić przyrzeczenia poprzednika i traktaty, on przecież was uciskał i resztę narodowych praw odejmował i niszczył, i zapowiedział wam, że więcéj Polakami być nie macie. Polacy ziem Litewskich, Wołynia, Ukrainy i Podola! cesarz Rossyjski Mikołaj, nieprawnie wami władał: on was od wszelkiego ku sobie zobowiązania wolnymi czyni. Doznajecie owszem od niego gwałtu, on obywatelów ziem waszych porywa i precz ku Syberji uwozi; on prawdziwych uczuć ani słuchać nie chce ani objawić dozwoli.

My waszéj woli powiernicy, oznajmujemy, że wszelkie akta połączeniu się waszemu i niepodległości przeci-

wne pod bronią Mikołaja w gubernjach, powiatach lub gdziebądź przez obywatelów lub pojedyncze osoby wyrzeczone, jako niewolne, postrachem i przymusem wyjednane, za niebyłe poczytujemy i za nic nieznaczące ogłaszamy; a w tych jedynie wolę i uczucia obywateli ziem waszych widzieć będziemy i uznamy, które po ustąpieniu z tych ziem wojsk Rossyjskich, napisane będą.

My waszéj woli powiernicy, obiecujemy i zaręczamy wam dokładać wszelkich usiłowań, abyście do swoich praw powrócić mogli. Nie chcemy wam żadnych narzucać, wam samym zostanie oczyścić wasze miejscowe polsko-litewskie zwyczaje, ustawy, instytucje od arbitralności ukazów, a w miarę jak wasze potrzeby wymagać będą, co wasze światłe zdanie uzna dogodném, poprawić i ulepszyć. Ale wy odnawiacie z nami starodawną jedność i unję narodów, my więc chcemy abyście wspólnie z nami dla obu narodu konstytucję uchwalili i wspólnie z nami o koronie Polskiéj wyrzekli, aby ją powierzyć temu, kto się jéj godnym okaże.

Bracia Litwini, Wołynia, Ukrainy i Podola! Wy którzy jesteście z nami, bierzcie za oręż, który wam podajemy. Z polecenia naszego tworzcie bratnie hufce i spieszcie z nami do ziem waszych, ażeby ujarzmionych ziomków wyswobodzić. Temże jesteście co i my pragnieniem wolności i niepodległości przejęci; jednostajną serca wasze dzielnością biją; jednoż uczucie na pole wojenne porywa. Idźcie ziomkom waszym powiedzieć: że wybiła godzina wyzwolenia z niewoli. Pośpieszajcie z nami nieść im pomoc, aby powstali! Do boju! do broni bracia!

— Zostali mianowani ministrami: Oświecenia, kasztelan Bniński; sprawiedliwości, kasztelan Wiktor Rembieliński; spraw wewn. Bonawentura Niemojowski; wojny, Izydor Krasiński; skarbu, Aloizy Biernacki; szefem wydziału dyplomatycznego, Gustaw Małachowski.

— Rozeszła się wieść z listów kupieckich: że stanęło już przymierze między Austrją, Francją i Anglją, w interesie przywrócenia Polski.

— Ostatnia poczta Petersburgska nie przyszła do Białegostoku. Mówiono tam: że cały Petersburg był w płomieniach i że miały zajść w téj stolicy zaburzenia rewolucyjne. Słychać także, iż między pułkami wojska przeciwko nam wystawionego przyszło do krwawych zatargów; znaczną liczbę żołnierzy rannych miano przywieść do Grodna.

— Ciągle przechodzą na naszą stronę żołnierze i oficerowie z wojsk Rossyjskich. Dnia 31 z. m. przybyło do stolicy kilkunastu ułanów i oficer z końmi, ubraniem i uzbrojeniem. Przyjęci byli tak, jak wszyscy, z braterską serdecznością: pozabierano ich na kwatery, a zacne obywatelki, z macierzyńską troskliwością pamiętają o ich potrzebach.

— Oficerowie pułku strzelców konnych byłéj gwardji, podali pod datą 27 z. m. do naczelnego wodza prośbę w następujących wyrazach: »Ponieważ widocznie okazuje się, że nieprzyjaciel ojczyzny naszéj w celu wzbudzenia nieufności w narodzie, wspomina zawsze podstępnie pułk strzelców konnych byłéj gwardji, w proklamacjach swoich; aby przekonać, że pogardzamy pochwałami jego, do których niewiadomość jedynie, i niemożność porozumienia się w pierwszych momentach rewolucji, dała powód; my oficerowie pułku strzelców konnych byłéj gwardji, upraszamy W. X. M. abyś następujące oświadczenie nasze, z własnoręcznemi podpisami, raczył przesłać przez parlamentarza dowódcy wojsk Moskiewskich, teraz lub przy rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich, jak to W. X. Mość stosowniéj osądzisz, to jest: że pułk strzelców konnych b. gwardji, zawsze pałał chęcią zupełnego poświęcenia się świętéj sprawie ojczyzny, i do ostatniego tchnienia, za wolność jéj i niepodległość walczyć będzie. Że wrogi narodu Polskiego, najzacięstszych nieprzyjaciół w nas znajdą. Że w nieszczęściu nawet, każdy z nas prędzéj śmierć poniesie, jakby miał wrócić pod ohydne jarzmo Moskiewskie. Niech żyje ojczyzna nasza wolna i niepodległa! Niech żyje wódz naczelny, wybrany przez Naród!» — (Tu następują własnoręczne podpisy, wszystkich bez wyjątku officerów pułku strzelców konnych b. gwardji.) — JO. xiąże Radziwiłł wódz naczelny bardzo pochlebną dla pułku dał odpowiedź na powyższą prośbę, i życzeniu officerów w właściwej porze zadosyć uczynić obiecał.

— W tych dniach przybyło do Warszawy 2ch akademików z Wilna; ci następujące przywieźli nam wiadomości. Dybicz zgromadziwszy akademików wszystkich, naprzód przeprosił, że nie może mówić po Polsku ale po Rossyjsku, poczém oświadczył, że cesarz pokłada w młodzieży akademickiéj wszelką ufność, na znak czego ofiaruje chcącym, wszelkie urzędy cywilne i stopnie wojskowe. Był to kruczek, aby tym sposobem zaskarbić sobie łaskę akademików, ale się nie udał, bo tylko 8 znalazło się takich, którzy się podali do urzędów i natychmiast takowe otrzymali. — W dziedzinach Kozaków panuje cholera morbus, możemy bydź zatém pewni, że ich hajdamackie pułki nie będą mogły działać przeciw nam; teraz przecięto z nimi kommunikacje.

— Onegdaj w kościele Bielańskim odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Staszyca. Obecnych osób było ledwo 30. Celebrował xiądz Józef Gacki pijar, czł. tow. patr. Po mszy miał mowę xiądz Korycki, były wikary w Augustowie, teraz kapelan wojskowy i czł. tow. patr. W mowie téj improwizowanéj, oddał szanowny kapłan należną cześć cnotom i nauce Staszyca. Po kondukcie wybornie przemówił p. Krępowiecki sekr. tow. patr. Wśród słusznych uwielbień Staszyca, nie przepomniał mu uczynić zarzutu za podpisanie dekretu stanowiącego cenzurę. Powszechne przyzwolenie obecnych dowiodło jak niebezpieczną jest rzeczą targać się na wolność myśli, gdy tego kroku Staszycowi nawet przebaczyć nie możem. Przy grobowcu Alexander Komarnicki uczcił raz jeszcze w zabranym głosie pamięć Staszyca.

— Jest do sprzedania od kilku dni broszurka: »O naturze oppozycji i Rządu« przypisana Wincentemu Niemojowskiemu. Cena złp. 1; dostać można po wszystkich kantorach pism perjodycznych.

— W numerze 2 Fenixa zaszła omyłka w przypisku o cenie dzieła Kniaziewicza, które nie zł. 2 gr. 15, ale zł. 1 kosztuje.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.